

Roland Łukasiewicz

Wyższa Szkoła Menedżerska w Warszawie

Akademia Humanistyczna w Pułtusku

EUROBEZDOMNOŚĆ W NOWYCH WARUNKACH EKONOMICZNYCH

WPROWADZENIE

Współczesne procesy emigracyjne, spowodowane otwarciem granic w 2004 roku, koncentrowały się nie tylko na swoistego rodzaju wymianie ekonomicznej rozszerzonego rynku pracy ale są także sceną rozszerzonych migracji osób bezrobotnych, bezdomnych, z marginesu społecznego. Bezdomni emigranci stanowią dziś coraz większą grupę osób, która w znaczący sposób wpływa na środowisko lokalne. W przeprowadzonych badaniach posłużono się metodami miękkimi i twardymi w szczególności metodą obserwacji uczestniczącej uzupełnioną przez materiały piśmiennicze i badawcze między innymi fundacji „Barka”, danymi FEANTSA, oraz wywiadami przeprowadzonymi z bezdomnymi i osobami zajmującymi się problematyką emigracji i bezdomności występującej zarówno w granicach Polski jak i na emigracji. Pomocne były także dane uzyskane od instytucji zajmujących się problematyką bezdomności, krajów imigracji. Badania i obserwacje prowadzone są do dziś od 2005 roku w kilku charakterystycznych środowiskach Hiszpanii (Malaga), Wielka Brytania (Londyn), Niemcy (Hamburg, Berlin, Monachium, Ahlbeck, Banzin itp.) i Szwecja (Goeteborg, Malmoe).

W przeprowadzanych badaniach wykorzystywane były wszystkie dostępne źródła informacji:

1. Dane ilościowe i jakościowe. Dane pochodzą z przeprowadzonych badań własnych.
2. Dane dokumentarne dostępne w instytucjach wspierających bezdomnych, stowarzyszeniach, diasporach, dane policyjne, emigracyjne, urzędy, fundacje itp.
3. Dane pochodzące z analizy informacji internetowych ze stron emigrantów, blogów internetowych emigrantów, portali internetowych,

4. Inne dostępne dane wspierające badanie.

Badani bezdomni stanowią wyodrębnione przez mnie grupy tzw. bezdomności przenoszonej oraz bezdomności transgranicznej. Bezdomność przenoszona jest procesem migracji bezdomnych w poszerzonym obszarze Unii Europejskiej, z uwzględnieniem migracji bezdomnych, którzy stali się bezdomnymi na emigracji z przyczyn np. ekonomicznych oraz bezdomnymi, którzy emigrują w celu zmiany swojej pozycji w strukturze społecznej. Bezdomność transgraniczna wpisuje się częściowo w bezdomność przenoszoną – jest mobilna, nie chce jednak wracać do Polski, czerpie korzyści z przebywania za granicą.

W trakcie obserwacji, przeprowadzonych rozmów z emigrantami i rdzennymi mieszkańcami wymienionych państw, ujawniła się charakterystyczna cecha wskazująca na występowanie dużej skali emigrantów polskich mieszkających np. w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii Niemczech, którzy „pochodzą” z rodzimej grupy bezdomnej w Polsce. Osoby te nie były w stanie zintegrować się na tyle silnie z nowym środowiskiem społecznym, zawodowym i pozostają wciąż bezdomne. Stan ten skryształizował się mimo bardziej sprzyjających warunków ekonomicznych i socjalnych. Ponadto bezdomni podejmują próby przemieszczenia się z jednego miejsca pobytu na inne miejsce nie dla zmiany swego stanu (bezdomności) lecz jego poprawienia na wyższy poziom wsparcia instytucjonalnego.

Tematyka bezdomności w kontekście rozszerzania się Unii Europejskiej jest wciąż tematem zarówno nie do końca poddanym gruntownej eksploracji jak i nierozwiązanym instytucjonalnie. Tym bardziej w zakresie przenoszenia bezdomności i bezdomności transgranicznej. Stąd też konieczność eksploracji środowiska emigracyjnego pod tym kątem w szerszym spektrum „Unijnym” a nie tylko indywidualnym państw członkowskich.

EUROBEZDOMNOŚĆ

Kształtowane przez współczesne procesy ekonomiczne środowisko społeczne jest papierkiem lakmusowym tego czy nasza pozycja ekonomiczna jest w stanie wzrostu czy regresji. Wszelkie kryzysy ekonomiczne mają bezpośredni wpływ na jakość życia i wszelkie zjawiska zachodzące w środowisku społecznym. Także środowisko bezdomnych, mimo, że znajdujące się niejako na marginesie społeczeństwa, odczuwa i funkcjonuje według wpływów ekonomiki poszczególnych gospodarek. Ostatni kryzys światowy w gospodarce odcisnął

ogromne piętno na środowisku migracji polskiej w ramach Unii Europejskiej a także na skalę i rozmiary bezdomności.

Skala Bezdomności w Europie stale rośnie, obecnie w grupie bezdomnych znajdują się już ponad trzy miliony osób (Mutual Progress on Homelessness Through Advancing and Strengthening Information Systems). Kolejnym osobom grozi utrata mieszkań i domów. Coraz częściej dowiadujemy się o rosnącej skali bezdomności w kontekście kryzysu ekonomicznego bądź też tragedii związanych z zamarznięciami osób bezdomnych lub też rosnącą skalą samobójstw (Łukasiewicz 2013a, b). Ujęta w niniejszym artykule eurobezdomność – traktowana jest głównie, jako zjawisko emigracji osób bezdomnych z terenu Polski po 2004 roku w celu poprawienia swojego statusu i wyjścia ze stanu bezdomności, oraz powstawanie enklaw bezdomności, której przyczyną jest kryzys ekonomiczny 2008 roku oraz brak umiejętności adaptacyjnych do nowych warunków kulturowych ekonomicznych i społecznych. W ramach tego pojęcia klasyfikowane są także osoby, które stały się bezdomne już na emigracji i jako takie migrują do innych krajów UE. Można stwierdzić, że emigracja polska po 2004 roku miała charakter ogólnospołeczny i była zjawiskiem nie tylko poprawy posiadanego statusu społecznego ale także zmiany statusu i wyjścia z grupy wykluczenia społecznego, co *de facto* nie udało się bardzo wielu.

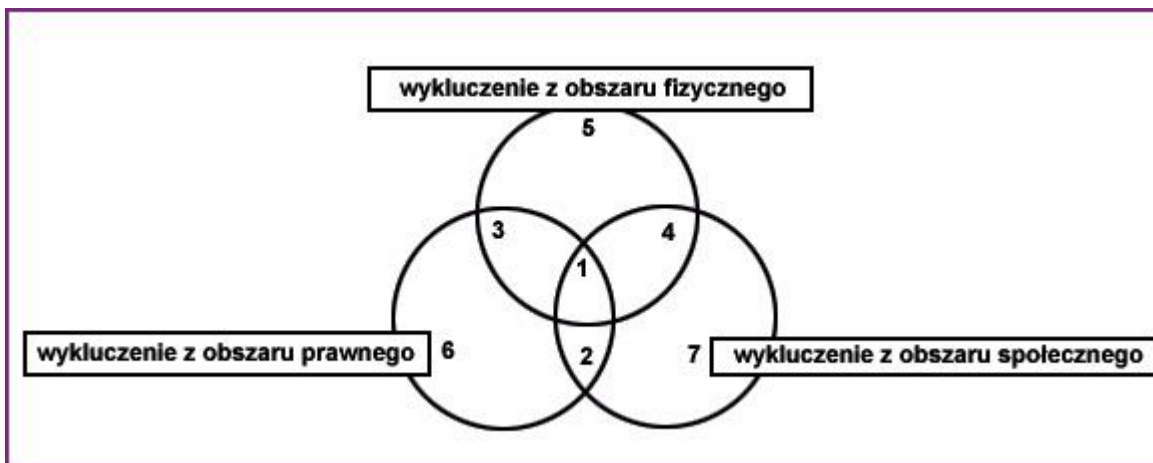
Bezdomność definiowana w różnych krajach posiada elementy różnicujące charakterystykę tej grupy. W swoich analizach skupiam się na „europejskiej” definicji bezdomności mającej odniesienie do współczesnego zjawiska eurobezdomności, czyli stawania się bezdomnym obywatelem Unii Europejskiej. FEANTSA zakłada, że wspólnej, właściwej definicji bezdomności, która określała by w pełni rzeczywistości bezdomności, nie może być (FEANTSA <http://www.bezdomnosc.edu.pl/content/view/19/71/> [dostęp: 2013-10-22]). Jakakolwiek próba definiowania problemu powinna ujmować nie tylko kontekst dokonywanej aktualnie obserwacji zjawiska ale przede wszystkim elementy różnicujące środowiska pobytu bezdomnych. Przykładem różnicującym może być występowanie obowiązku meldunkowego.

Dla potrzeb niniejszego opracowania przyjęto koncepcyjną definicję FEANTSA (Pełny opis definicji znaleźć można na stronie <http://www.bezdomnosc.edu.pl/content/view/19/71/> [dostęp 2013-10-22]). W myśl tej koncepcji występują trzy domeny konstytuujące “dom”, czyli parafrazując miejsce, którego będąc posiadaczem, użytkownikiem nie jesteśmy bezdomnymi.

Pierwsza z domen przyjmuje tzw. fizyczność przestrzeni domu i obejmuje takie elementy jak: przestrzeń, lokum, które pozwalają zaspokoić tzw. potrzeby zamieszkania. Druga, charakterystyczna dla relacji społecznych interakcji ze środowiskiem, w którym przebywamy posiada atrybuty prawidłowych relacji ze środowiskiem lokalnym oraz rodzinnym. Trzecia domena ma charakter prawny i odnosi się do tzw. własności prywatnej, czyli posiadania prawa do własnego lokum. W sytuacji braku jednej z powyższych domen stajemy się osobą zaliczaną do grupy bezdomnych bądź też wykluczonych mieszkaniowo. W warunkach polskich domena prawna nie ma charakteru *sine qua non* ze względu na fakt wykorzystywania przestrzeni społecznej jako domu poza prawem (Łukasiewicz 2013a). Przykładem może być adaptacja ogródków działkowych na miejsce pobytu. Powyższe elementy przedstawia wykres.

Wykres 1.

Domeny inkluzji i ekskluzji społecznej.



Źródło: FEANTSA <http://www.bezdomnosc.edu.pl/content/view/19/71/> 2013-10-22

Należy podkreślić, że bezdomność nie może być traktowana w kategoriach zwykłego braku dachu nad głową. Jest to przede wszystkim proces rozłożony nie tylko w czasie i przestrzeni ale przede wszystkim w psychice człowieka bezdomnego. To złożony, dynamiczny i zróżnicowany proces, w którym znajdują się osoby z różnych przyczyn, zarówno własnych jak i czynników zewnętrznych. Skala przyczyn zewnętrznych w ostatniej dobie tj. od kryzysu 2008 roku stale rośnie i nabiera wymiaru nie tylko ekonomicznego (<http://www.feantsa.org/files/freshstart/Toolkits/Ethos/Leaflet/PL.pdf>, [dostęp: 2013-10-23])

Bezdomność, mimo swej mobilnej charakterystyki, posiadała dotychczas, przede wszystkim, charakter lokalny i zamknięty w granicach rodzimego kraju osób bezdomnych. Wejście w struktury stowarzyszeniowe Unii Europejskiej spowodowało, że bezdomni poszerzyli sferę migracji. Obecna mobilność tej grupy powoduje, że przeprowadzanie jakichkolwiek badań staje się trudne, czasem wręcz niemożliwe. Tym bardziej, że w głównej mierze, badania eurobezdomności dotyczą grupy tzw. bezdomnych pozainstytucjonalnych lub inaczej – nierejestrowanych. Skala takiej bezdomności ma o wiele szerszy zasięg. Istotny jest fakt, że osoby poza instytucjami były znane lokalnym władzom lub służbom i można je było zlokalizować.

W przestrzeni społecznej jest jednak wiele osób i całych grup, które nie zostały zidentyfikowane a miejsce ich przebywania jest nieznane. Skala tego zjawiska określona jest wg różnych źródeł (Monar powołuje się na badania Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego) na prawie 500 tysięcy osób mieszczących się w definicji bezdomności. Według innych instytucji pozarządowych zajmujących się problematyką bezdomności jest to liczba około 100 tysięcy.

W przeprowadzanych badaniach dokonuje się obserwacji bezdomnych, których droga bezdomności emigracyjnej, czy inaczej ujmując bezdomności przenoszonej, zaczynała się w Polsce i nie kończyła w żadnym konkretnym miejscu. Bezdomnego Nomada (takiej nazwy użyłem w trakcie badań migracji bezdomnych z Hiszpanii do Wielkiej Brytanii) odnajdywałem w różnych miejscach Europy. Począwszy od Wybrzeży południowej Hiszpanii aż po północ Skandynawii. Ich wędrówka miała zawsze charakter poszukiwań (jak to określali) lepszego życia, kończyła się jednak na ulicy. Która ciągnęła ich z powrotem do siebie alkoholizmem, narkotykami, czy też „sposobem na życie” (Łukasiewicz 2012).

Grupy bezdomnych Polaków mają charakter **przede wszystkim** homogeniczny, tzn. grupa składa się z osób pochodzących z tej samej grupy etnicznej (zdarzają się bardzo rzadko grupy mieszane takie jak np. na skłotach w Barcelonie). Stanowią nie tylko środowisko migrujące ale także osiedlają się na krótki okres w środowiskach lokalnych gdzie w sposób czynny wpływają na kształtowanie się relacji z mieszkańcami danego środowiska. Zróżnicowanie relacji, ich poziom oraz charakter kształtowany jest przez sposób funkcjonowania danej grupy ale także jej poziom „zamożności” i przede wszystkim rejon europy, w którym się znajdują. Charakterystyczną cechą wyodrębnioną podczas badań, jest

występowanie bardziej pozytywnych relacji pomiędzy autochtonami (mieszkańcami lokalnej przestrzeni społecznej a bezdomnymi w rejonach bardziej oddalonych od Polski niż tuż przy jej granicy. Lepsze relacje można także odnaleźć tam gdzie rynek pracy został w mniejszym stopniu „ubogacony” polskimi pracownikami najemnymi.

Rozpoznanie, wstępne i niepełne, europejskiej przestrzeni bezdomności pozwoliło skonstatować, że eurobezdomność Polaków posiada kilka charakterystycznych cech:

1. Bezdomność ma charakter migracji cyrkulacyjnej z pominięciem kraju ojczystego,
2. Bezdomni traktują swoją sytuację jako „sposób na życie”,
3. Czynniki ekonomiczne wpływają na skalę i kierunek migracji bezdomnych oraz, wynikające z powyższego:
4. Bezdomni Nomadowie traktują swoją wędrowkę po Europie jako cel sam w sobie.

W przypadku pierwszego punktu eurobezdomność posiada charakterystyczny element jakim jest fakt cyrkulacyjnego migrowania w przestrzeni europejskiej, czyli od kraju do kraju, w celu znalezienia swojego miejsca (jak to określają sami bezdomni). Bezdomni migrują do krajów Unii Europejskiej z pominięciem kraju rodzinnego tj. niezależnie od prognoz rynku polskiego. Zdarza się, iż bezdomni kilkakrotnie wyjeżdżają i przyjeżdżają do tego samego kraju lecz przykładowo zmieniają miejsce docelowe. Przypadki bezdomnych grup wskazują na wędrowki na przestrzeni Hiszpania - Wielka Brytania - Niemcy – Hiszpania.

W Hiszpanii, gdzie kryzys gospodarczy doprowadził do rekordowego 20-procentowego bezrobocia zatrważająco wzrasta bezdomność rodzima „uzupełniając” i tak już sporą grupę bezdomnych emigrantów. W takiej sytuacji często bezdomni emigranci zmieniają swoje miejsce pobytu lub tworzą enklawy terytorialnie (wpływy środowiskowe, zyski z żebractwa, miejsca zbierania pożywienia itp.), zamknięte dla osób z zewnątrz. Najczęstszym jednak działaniem jest zmiana miejsca pobytu na takie, które jest mniej obciążone skalą bezdomności lub też jest ona rozproszona i mniej „widoczna” w środowisku lokalnym. Przykładem może być zmiana miejsca pobytu z dużych miast/stolic na najmniejsze miejscowości uzdrowiskowe. Bezdomni migrujący koncentrują się w dużych miastach gdzie można odnaleźć większe perspektywy osiągnięcia zarobku oraz z powodu bardziej rozbudo-

wanego wsparcia instytucjonalnego lub organizacji pozarządowych. Takim przykładem może być wspomniana w niniejszym artykule grupa bezdomnych w Hiszpanii (grupa plażowa).

W przypadku drugiego punktu charakterystyczną cechą grupy bezdomnych jest fakt traktowania bezdomności, jako „sposobu na życie”. Bezdomni widzą swoją sytuację jako wybraną przez siebie, ustaloną formę życia, w której pracą jest zdobywanie pożywienia, ubrania. Mieszkanie z kolei jest rzeczą umowną jak przestrzeń, którą zajmują (Łukasiewicz 2013). Przykładem traktowania bezdomności, jako sposobu na życie mogą być wypowiedzi bezdomnych często zamieszczane w lokalnych gazetach Wielkiej Brytanii, Niemiec, czy Hiszpanii i Belgii. Podczas moich badań napotykałem grupy bezdomnych, nazwane przeze mnie grupami plażowymi, które przebywały na południu Hiszpanii korzystając z uroków klimatu i pragnących zachować uzyskany *status quo*. Często grupy te wykorzystywały, jako pożywienie wystawione jedzenie wieczorami przed sklepem lub organizacje wspierające bezdomnych. Miejscem zamieszkania była plaża lub też nadmorskie klify (Łukasiewicz 2012c). Cechą charakterystyczną dla tej grupy była także bardzo silna terytorialność. Inaczej ujmując enklawowość. Zachowania te w sposób kategoryczny zamykają dostęp obcym bezdomnym do miejsc „zajętych” przez określoną grupę. Ostatni przypadek śmierci polskiego bezdomnego miał właśnie podobne podłoże. To znaczy, że określona osoba nie należy do danej grupy a tym samym pozbawiona jest możliwości zdobywania pożywienia i uzyskania wsparcia od innych bezdomnych. Także o charakterze paramedycznym. Podobne przypadki można odszukać między innymi w Brukseli, Berlinie i innych miastach Europy, o czym świadczą publikacje lokalnych gazet lub portale internetowe.

Kwestia tzw. bezdomności z wyboru jest bardzo dyskusyjna. Według praktyków i badaczy przedmiotu nie istnieje bezdomność z wyboru. Argumentem ku tej tezie są czynniki zewnętrzne leżące u podstaw takich a nie innych zachowań. Między innymi uzależnienia, problemy psychiczne, rozpad więzi rodzinnych. Biorąc pod uwagę ten punkt widzenia w każdej ludzkiej działalności występują czynniki determinujące postępowanie człowieka. W konsekwencji działania człowieka są jedynie wypadkową oddziaływania czynników zewnętrznych a człowiek jest zupełnie uprzedmiotowiony i uległy tym czynnikom. Tym samym deklarowana często przez bezdomnych wolna wola w wyborze bezdomności jest przez badaczy traktowana, jako wytłumaczenie określonego stanu rzeczy.

Biorąc powyższe pod uwagę czy jesteśmy wytłumaczeni z każdej naszej działalności? i czy jedynie czyny bez wytłumaczenia, tłumaczone są, jako wolna wola? czy może raczej porwy emocji, namiętności itp.? W moim mniemaniu deklarowana przez bezdomnych taka forma funkcjonowania niezależnie od tego czy powodowana jest czynnikami ekonomicznymi czy sytuacją własnego środowiska społecznego, rodzinnego w świadomości danego człowieka jest jego wyborem deklarowanym, realizowanym świadomym. Stąd też stoję na stanowisku, iż istnieje zachowanie/zjawisko nazywane „bezdumnością z wyboru”, choć ciężko to sobie wyobrazić (szczególnie ludziom „udomowionym”), iż może ktoś wybrać życie na ulicy.

Dyskurs ten można odnieść do *actus humanus* czyli ludzkiego działania będącego aktem decyzyjnym, który posiada źródło w rozumnym poznaniu i wolnej woli. Tym samym nie ogranicza się jedynie do poznawczego działania intelektu ani też nie ujawnia się głównie w teoretycznym poznaniu, lecz ogarnia poznanie praktyczne, pomijam tu poznanie pojętyczne jako bezprzedmiotowe. (Powszechna Encyklopedia Filozofii – (<http://www.ptta.pl/pef/pdf/a/aktl.pdf> [dostęp:] 2013-10-24). Zasadą jest, iż ludzkie działanie jest od człowieka pochodne, jako od bytu rozumnego i wolnego. Jest czymś różnym od „działania człowieka”, w którym coś się dzieje niezależnego od jego woli. Gdyby przyznać w dyskursie brak woli w postępowaniu bezdomnych tym samym odebrano by im wolność wyboru skazując na bezmyślne postępowanie determinowane przez otoczenie. „Człowiek jest źródłem tylko tego specyficznego działania, które wypływa z woli kierowanej rozumem. Zwykło się mówić, że specyficznym ludzkim działaniem jest zawsze świadome i dobrowolne. Co zatem nie jest świadome i dobrowolne, co nie jest po ludzku chciane - nie jest działaniem człowieka jako człowieka; nie jest działaniem ludzkim, chociaż dokonuje się w człowieku.” (Powszechna encyklopedia...).

W przypadku osób bezdomnych w tej kategorii, czyli „bezdumnych z wyboru” charakteryzuje także fakt czy posiada on możliwości zamieszkania, czy to w ramach własnej rodziny, często pozostawionej w kraju, czy też w miejscach organizowanych przez organizacje wsparcia bezdomnych, w których mógłby się schronić. Wybór jednego lub drugiego sposobu na życie jest świadomy i często podyktowany kalkulacją. I niezależnie od tego czy kalkulacja dotyczy spolaryzowanego problemu pić czy nie pić, wolność czy normy instytucjonalne, wybór każdego z bezdomnych jest jego indywidualnym „sposobem na życie”.

W badanej przeze mnie grupie bezdomnych zdarzały się przypadki, w których wyjazd z kraju podyktowany był chłodną kalkulacją osadzającą się na stwierdzeniu, że bezdomnym w krajach bogatszych jest lepiej niż w kraju biednym, tu mają na myśli Polskę.

Można pokusić się o stwierdzenie, iż osoba świadomie wybierająca bezdomność, mieszkanie na ulicy itp. nie jest osobą w pełni władz umysłowych. Współczesne formy bezdomności zdają się przeczyć temu. Choć w moim mniemaniu nie można do końca obstawać przy jednej lub drugiej opcji, chociażby ze względu na fakt braku badań psychologicznych na reprezentatywnej grupie bezdomnych twierdzących, iż ich wybór sposobu na życie jest podyktowany np. racjami ekonomicznymi a nie chorobą psychiczną.

Przypadek trzeci czyli ekonomiczne czynniki „wpychające” w bezdomność stanowią dziś główny element determinujący skalę bezdomności. Czynnikiem trzeci jest głównym determinantem kształtującym skalę bezdomności całych rodzin. Czynnikiem ekonomiczny wpływa także na kierunek i skalę migracji bezdomnych. Czynnikiem ten kształtuje poziom występowania bezdomności transgranicznej. Bezdomność transgraniczna to pozostawanie za granicami kraju bezdomnego jednakże w bliskiej odległości od kraju rodzinnego lub też praktycznie na pograniczu. Z powyższego wynika, że bezdomni koncentrują się na pograniczu polsko –niemieckim. Cechą charakterystyczną tej grupy jest fakt korzystania z pomocy instytucji wspierających kraj emigracji lub **też „zbierając” wsparcie, które w późniejszym okresie wydają w kraju rodzinnym.** Takie grupy szczególnie można odnaleźć w północno-zachodniej części Polski. Dodatkowym elementem jest fakt korzystania z „przywilejów” miast będących kurortami gdzie koncentrują się grupy bezdomnych. Nie tylko tych migrujących do krajów Unii Europejskiej. Ponadto często ci bezdomni deklarują brak czasu koncentrując się na zdobywaniu dóbr doczesnych. W niektórych rozmowach z bezdomnymi powtarzają oni, że dla nich „czas to pieniądz” a każda chwila może być przeznaczona na zbieractwo lub zebranie.

Czwarty przypadek charakteryzuje grupę bezdomnych koncentrujących się głównie na samej wędrowności niż na zdobyciu stabilnego i stałego źródła utrzymania siebie i często swoich rodzin. Nomadowie podobnie jak w przypadku trzecim zmieniają miejsce swego pobytu ale niekoniecznie ma to wymiar ekonomicznego przymusu. Niekiedy jest to atrakcyjność danego miejsca lub też pozyskana informacja o atrakcyjności danego miejsca, a także propozycja darmowej zmiany miejsca. Taka forma zachowań przypomina postępowanie hipisów w latach 60-tych ubiegłego wieku. Przyglądając się bezdomnym przebywającym na południu Hiszpanii

często nie widać było różnicy pomiędzy bawiącymi się ludźmi na wakacjach (np. Ibiza) a grupą bezdomnych koczujących na plaży.

Każdy z powyższych przypadków posiada roszczeniową formę zachowania. Niezależnie od czasu przebywania w stanie bezdomności każdy z bezdomnych wychodzi z założenia, że jego stan oraz wykluczenie musi zostać zaopatrzone w formy wsparcia czy to instytucjonalnego czy też administracyjnego. Wcześniej tj. przed wybuchem skali bezdomności pokryzysowej taka roszczeniowość charakterystyczna była dla osób z długim stażem w bezdomności. Dziś niezależnie od okresu przebywania w tym stanie można wyodrębnić ewidentną postawę oraz werbalizację stanowiska, w której bezdomni domagają się wsparcia na zasadzie „bo mi się należy”, „bo jestem biedny”, „bo stan w jakim się znalazłem nie jest moją winą”. Taka postawa wygenerowana została przez wspomniany kryzys ekonomiczny. Bezdomni odrzucają własny wpływ na swoją rzeczywistość, nawet ci z ogromnymi deficytami w postaci uzależnień, zrzucając wszystko na kark „rzeczywistości ekonomicznej”. Dotyczy to także bezdomnych, którzy emigrowali z Polski będąc już bezdomnymi. Tłumaczenia w ich przypadku dotyczą braku możliwości poprawy swojego losu z powodu działania czynników zewnętrznych. Wskazywanie przyczyn bezdomności to m.in. przemoc, eksmisja, konflikty w środowisku rodzinnym, bezrobocie (bardzo istotny element wypychający w strukturę bezdomnych). Świadomie pomijam tu niepełnosprawność jako czynnik będący podstawą zupełnie innego opracowania tej podstawy wykluczenia społecznego.

Dzisiejsza bezdomność determinowana jest przez wielość przyczyn systemowych, prawnych, instytucjonalnych i indywidualnych, i najczęściej jest wypadkową powyższych czynników.

BEZDOMNI I RODZINY BEZDOMNE – „EKONOMIA WYKLUCZENIA”

Przyzwyczajiliśmy się do stereotypu bezdomnego, który niejako zadomowił się w świadomości społecznej nie tylko naszej ale także Zachodniej Europy. Stereotyp bezdomnego funkcjonujący w świadomości społecznej jest silny i mocno zakorzeniony. Opiera się na wizerunku osób brudnych, zdegenerowanych, nałogowych alkoholików, narkomanów itp., zbieraczy złomu i puszek, dokonujących drobnych kradzieży, osób

zamieszkujących kanały lub okupujących przystanki autobusowe. Oczywiście taki obraz bezdomności funkcjonuje w rzeczywistości (Dębska-Cenian 2009: 3-5). Jednakże, ze względu na swoją „wizualność”, rzuca się w oczy. Osoby żyjące w ten sposób są najbardziej nastawione na ekspozycję. Obserwując osoby bezdomne nie ma się świadomości, że jest to wycinek rzeczywistości. W końcu osoby bezdomne nie mają napisane na czole „jestem bezdomny”. Współczesne procesy migracyjne i rozwój społeczny może nie zmieniły radykalnie tego obrazu ale znacznie „ubogaciły” go o nowe elementy wymykające się stereotypom. Dziś bezdomność, jako zjawisko społeczne dotyka nawet kilkuset tysięcy ludzi w Polsce i miliony w Europie. Bezdomność jest obecnie bardzo poważną i istotną kwestią społeczną (Auleytner, Głębicka, 2001: 94).

Rozważania nad kwestią bezdomności najczęściej przyjmują, iż zjawisko to jest wypadkową takich czynników jak dysfunkcjonalność środowiska rodzinnego, nałogi, przestępczość, które to czynniki doprowadzają do ubóstwa, a w konsekwencji „na ulicę”. Te elementy stanowią rudymenarne elementy stereotypu bezdomnego. Dziś prócz sytuacji, w których sami bezdomni w znacznym stopniu przyczynili się do znalezienia się w tej trudnej sytuacji występują czynniki niezależne powodujące znalezienie się na ulicy osób, których działania i postawy nie prowadziły do tak skrajnych sytuacji i nie mówimy tu o klęskach żywiołowych. Takim czynnikiem jest wspomniany kryzys gospodarczy, z dnia na dzień pozbawiający ludzi dachu nad głową oraz będące świadomym wyborem pozostanie na ulicy osób, które znalazły się w trudnej sytuacji zawodowej i finansowej na emigracji. Wejście w stan bezdomności może być także świadomym wyborem w ramach tzw. „oszczędności”. To znaczy, że emigranci świadomie rezygnują z możliwości mieszkania we wspólnych kwaterach, wynajętych mieszkaniach czy pokojach, na rzecz darmowego mieszkania w namiotach, skleconych szałasach itp. Tacy emigranci rzadko koczują na ulicy. Starają się zorganizować przestrzeń (nie miejsca) tak by odzwierciedlały dom, czy też przynajmniej pojęcie domu. Takie przypadki możemy odnaleźć głównie w Hiszpanii ale także w Wielkiej Brytanii a także innych państwach Europy i świata. Szczególnie charakterystyczne jest to w państwach, w których sprzyja klimat.

W każdym z krajów realizuje się badania mające na celu stworzenie charakterystyki bezdomności i bezdomnych. Służy to ogólnej potrzebie stworzenia podstawy do działań i rekomendacji dla służb zajmujących się wsparciem bezdomnych.

Współczesny wizerunek bezdomnego różni się zasadniczo od tego ukształtowanego w świadomości społecznej. Dziś coraz więcej rodzin popada w bezdomność. Jeszcze do niedawna bezdomność charakteryzowana była jako „płeć męska” obecnie przybiera postać kobiecą i niestety dziecięcą. Skala bezdomności kobiet i dzieci w Polsce, co prawda nie jest duża, ale wyraźnie zauważalna. Z danych wynika, że bezdomnych kobiet może być w Polsce ponad 4 tys., a dzieci 1,5 tys. Z (Bezdomność w Polsce, Diagnoza MPiPS, patrz także: <http://forsal.pl/artykuly/728001,bezdomnosc-w-polsce-i-europie-rosnie-przez-kryzys.html> dostęp 2013-10-24). Do wzrostu skali bezdomności i zmiany wizerunku przyczynia się fala nowej emigracji ze wschodu, w tym Polaków. Jest ich zauważalnie więcej. I o ile jeszcze kilka lat temu były to głównie osoby po 40.–50. roku życia, o tyle coraz większy odsetek stanowią młodzi ludzie ok. 20.–30. roku życia. (dane Barka UK).

Wśród populacji osób bezdomnych znajdują się kobiety, których skala bezdomności jest około 20 procentowa oraz dzieci i młodzież, stanowiące ponad 8% populacji. Niewielka liczba osób bezdomnych trudni się żebractwem (5%). Żebractwo wbrew stereotypom nie jest domeną bezdomnych. Wielu osobom jednakże z tym zachowaniem się kojarzy (Dębska-Cenian 2009). Mówimy tu o sytuacji w Polsce, za granicą stanowi to większy procent choć do dziś nie podjęto prób statystycznego opracowania tego problemu.

W przypadku bezdomnych rodzin w Polsce najczęściej matki z dziećmi przebywają w ośrodkach wsparcia w placówkach dla samotnych matek z dziećmi, można je także odnaleźć w domkach na działkach i altankach. Zdarza się, także, że w przypadku bezdomnych rodzin mężczyźni pozostają na ulicy i zasilają grupę pozainstytucjonalną, matki z dziećmi zamieszkują wspomniane ośrodki wsparcia. W przypadku bezdomnych rodzin na emigracji całe rodziny przebywają „na ulicy”. W przeprowadzanych badaniach nie odnalazłem rodzin bezdomnych emigrujących do krajów Unii Europejskiej. Można by wnioskować, iż takowe nie występują jednakże skala moich obserwacji wyklucza stawianie podobnej tezy.

Rodziny bezdomne na emigracji nie są jednakże odosobnione. Nie jest to znacząca skala jednakże symptomatyczna. Przebywanie w stanie bezdomności całych rodzin powoduje zachowania o charakterze patologicznym. Przykładem są nie tylko nałogi dotyczące takie osoby ale także formy wyzysku spotykane wcześniej u innych grup etnicznych takich jak Romowie. W przypadku bezdomnych rodzin dzieci pochodzące z nich zachowują się

podobnie jak dzieci Romów, można zatem zauważyć u nich zachowania żebracze, zbieractwo czy drobne kradzieże.

Analizując obraz bezdomnego emigranta nie sposób pominąć przekazywane obrazy poprzez lokalne media. Każde z państw stowarzyszeniowych boryka się z tym problemem nie tylko na szczeblu polityki państwa ale przede wszystkim lokalnej społeczności posiadającej bezpośredni kontakt z bezdomnymi emigrantami. Skala konfliktu w relacjach nie jest mała. Jak wspomniano wcześniej jest uzależniona od kilku czynników takich jak oddalenie od granicy polskiej. Skala ilościowa grupy bezdomnych oraz ich status majątkowy. Choć to ostatnie brzmi dość sarkastycznie czy irracjonalnie, ma jednak swoje uzasadnienie w rzeczywistości. Inaczej autochtoni patrzą na pracującego bezdomnego, który dba o swoje miejsce pobytu lub je ukrywa z dala od osiedli (przykłady odnajdziemy w Hiszpanii) niż na śpiącego na ławce lub przystanku pijanego, brudnego i śmierdzącego.

Bezdomni adaptują różne miejsca i przestrzenie do „zamieszkania”. Wybór tych miejsc jest także nie bez znaczenia dla ich odbioru w społeczności lokalnej. Przykładem może być publiczna toaleta zajęta przez dwóch bezdomnych w Irlandii. Obaj bezdomni to alkoholicy bez pracy i prawa do zasiłku. Mimo swego stanu nie chcą wracać do kraju. Wielu bezdomnych posiada podobne stanowisko odnośnie swego powrotu rzadko nie mają gdzie, czy do kogo wracać, częściej wstydzą się swego powrotu i przyznania do klęski. Powodem mogą być także konflikty rodzinne. Według wspomnianych bezdomnych (Polaka i Czecha) lepiej żyć w toalecie niż wrócić do Polski (dane Irish Council of State oraz The Irish Elderly Advice Network Londyn). Podobny obrazek można odnaleźć także we Włoszech, Hiszpanii gdzie imigranci koczują w parkach. W Maladze park miejski nazwany jest polskim, mimo, że nie koczują tam Polacy a głównie Rumunii. Nazwanie jednak przez lokalnych mieszkańców jest znamienne. Caritas podaje, iż w Termoli jest około 100 bezdomnych. 15 polskich bezdomnych żyje przed zamkniętą szkołą. 30 Rumunów żebrze przed kościołami i na ulicach. Koło stacji kolejowej „biwakuje” następna grupa kilkunastu osób. (<http://polonia.wp.pl/title,To-wszystko-wina-Caritasu-karmia-i-ubieraja-bezdomnych,wid,14920747,wiadomosc.html?ticaid=1118c5> dostęp 2013-10-25).

Mimo, że rzadko kiedy bezdomni czy żebracy są nachalni, to stosunek do nich lokalnych mieszkańców zaczyna przybierać bardzo skrajne postawy. Bezdomni często załatwiają się na ulicy, wyrzucają resztki jedzenia, okupują zacienione skwery i miejskie

ogródki, miejsca te w upalne dni śmierdzą i nie służą mieszkańcom. Często gminy próbują pozbyć się niechcianych „gości” nie jest to jednak proste. Musieli by oni złamać prawo lub wystąpić przeciw spokojowi lokalnemu. Kiedy jedynie przebywają w określonym miejscu policja ma związane ręce.

Kryzys ekonomiczny wyrzucił na ulicę wszystkie narody europejskie. Wszystkie borykają się z rosnącą skalą bezdomności, od umiarkowanej do gwałtownej. Najgorsza sytuacja jest w Grecji, choć tam jest stosunkowo mało bezdomnych Polaków. Bezdomnych jest także więcej w Hiszpanii, Francji, Wielkiej Brytanii, a nawet w Danii (dane FEANTSA).

Symptomatycznym przykładem zobrazowania bezdomnych i stosunku do nich mieszkańców lokalnej społeczności jest północno-zachodnia część Polski w okolicach Świnoujścia. *De facto* w mieście tym pracuje jedyny w Polsce streetworker zatrudniony na etat w urzędzie miasta. Działania Urzędu miasta Świnoujście zaangażowały do współpracy Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, Straż Miejską, Policję, pracowników schroniska dla bezdomnych i ogrzewalni oraz areszt śledczy, szpital miejski, przedstawiciele zarządów ogrodów działkowych oraz Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miasta. Działania koncentrują się przede wszystkim na eliminowaniu problemu bezdomności i aktywnego wychodzenia z tego stanu. Przy okazji działań związanych z liczeniem bezdomnych Urząd Miasta Świnoujścia podjął kampanię na rzecz eliminacji i zwalczania zjawiska żebractwa. Jest to długofalowa kampania informacyjna specjalnego zespołu, której zadaniem jest przestrzeganie mieszkańców i turystów przed dawaniem pieniędzy żebrzącym. Kampania została rozpoczęta w 2012 roku i trwać będzie przez kilka następnych lat. Służyć ma zmniejszeniu skali ofiarowywania pieniędzy żebrzącym nie tylko na terenie Polski ale także pobliskich miasteczek uzdrowiskowych Niemiec. Kampania ma zatem polsko – niemieckie konotacje. W kampanii należy dotrzeć do każdego mieszkańca i zbudować w nim świadomość, że dając pieniądze nie pomagają się żebrzącym, nie wyciąga się ich ze stanu żebraczego połączonego niejednokrotnie z bezdomnością. Przeciwnie, utrwała ich w tej bezdomności, pozwalając na łatwe zdobycie pieniędzy. Choć jak wspomniano nie jest to jednoznaczne.

Istotnym elementem tych działań jest także reakcja ugrupowań politycznych, które w niedawnych wyborach w Niemczech głosiły antypolskie i antynazistowskie hasła. Takie też plakaty pojawiły się w przygranicznych miejscowościach w Niemczech. Na plakatach

Narodowodemokratycznej Partii Niemiec widać fragment słupów granicznych oraz hasło, że tylko przy zamkniętych granicach jest szansa utrzymania miejsc pracy. Kampania partyjna dotyczy nie tylko emigracji zza wschodniej granicy ale także bezdomności transgranicznej opisanej wyżej. Afisze pojawiają się w Ahlbeck, Heringsdorfie, Bansin tuż przed wyborami, podobnie było przy poprzednich wyborach. Jak widać z podanych przykładów problematyka bezdomności żebractwa nie jest marginalna lecz dotyka żywo problemów społecznych.

To międzynarodowe działanie potwierdza założoną wyżej konieczność umiędzynarodowienia działań zmierzających do usprawnienia prac nad problematyką europejskiej bezdomności.

Dzisiejszy obraz bezdomnego odrzuca także wizję alkoholika i degenerata, choć wciąż dominuje zachowanie patologiczne bezdomnych. Bezdomny dziś to często osoba pozbawiona dachu nad głową formalnie i fizycznie ale odbiegająca od stereotypów. Jest to statystycznie młodsza osoba. Wciąż dominują mężczyźni jednakże, przynajmniej w pierwszej fazie bezdomności, bez nałogów, próbujący wyjść ze swej bezdomności. Przedłużająca się bezdomność wypycha bezdomnego w patologię grupy, w której się akurat znajduje. Wpychają go także elementy zewnętrzne takie jak odrzucenie społeczne lub potrójne wykluczenie, charakterystyczne na emigracji (Łukasiewicz, 2008).

Bezdomność jest wciąż nierozwiązanym problemem w Europie. Można niestety domniemywać, że rozwiązaniem nie będzie w najbliższym czasie. Póki nie zmieni się kondycja gospodarcza państw Europy i świata, póty rozwiązanie rosnącej skali bezdomności i wykluczenia społecznego będzie awykonalne, chociażby z tej przyczyny, że brak będzie środków na konstruktywne wsparcie bezdomnych lub ich aktywizację zawodową. Negatywny wpływ wzrastającej skali wykluczenia społecznego na społeczeństwo i gospodarkę musi być przedmiotem szeroko opracowanej polityki państw Europy. W celu wyeliminowania problemu oraz stworzenia takiej polityki wsparcia by niezależnie od definiowania problemu, w każdym z krajów stowarzyszonych można było profilaktycznie zapobiegać powstawaniu bezdomności, jej enklaw oraz tendencji wykorzystywania oferowanych świadczeń socjalnych bez umiaru i z premedytacją.

Mimo narastającego problemu bezdomności w niektórych krajach nie prowadzi się statystyk związanych z bezdomnością. Takim krajem są między innymi Niemcy. Opracowywaniem skali problemu zajmują się organizacje pozarządowe takie jak

BAG, który podaje na podstawie szacunków liczbę osób bezdomnych w Niemczech na 284 tys. osób - 15 proc. więcej niż w 2010 roku. Jak wspomniano skala problemu rośnie i póki, co nie widać jego kresu. Zakrojone na szeroką skalę działania nie zmienią rzeczywistości aż do zażegnania kryzysu gospodarczego. Choć biorąc pod uwagę przypadki korzystania z bezdomności jako sposobu na życie, zażegnanie kryzysu może być kolejnym etapem tym razem wykorzystywania bogacącego się społeczeństwa.

ZAKOŃCZENIE

Zjednoczenie Europy przyniosło wiele dobrego, ale spowodowało również, że w wielu krajach tworzą się prawdziwe enklawy imigranckie, wioski namiotów, szałasów, w których egzystują ludzie będący na marginesie społeczeństwa. Zawarte w niniejszym artykule tezy są konsekwencją przeprowadzanych badań w środowisku bezdomnych emigrantów. Badania przeprowadzane w różnych krajach Unii Europejskiej składają się na szerszy wizerunek bezdomnych emigrantów, którzy swą podróż do „lepszego świata” zakończyli na ulicy, pod mostem. Badania ukazały także niejednokrotne przypadki przewartościowania swojego życia i nadanie mu innego sensu. W mniemaniu bezdomnych lepszego i wykorzystującego pełnie możliwości instytucjonalnego wsparcia osób wykluczonych. Wspomniana w artykule „bezdomność z wyboru” jest elementem kalkulacji i świadomego korzystania z dóbr pomocy społecznej serwowanej przez podmioty charytatywne. Badania realizowane na przestrzeni kilku lat wskazują, że bezdomnych jest coraz więcej. W grupie największego ryzyka są emigranci, którzy utracili możliwość pracy, popadli w nałogi. Bezdomnym może stać się każdy. Przyczyn bezdomności jest wiele, za problemem bezdomności bardzo rzadko stoi tylko jedna przyczyna. Jest to zbieg wielu okoliczności, prowadzących do utraty dachu nad głową. Bezdomność emigranta jest wyrzuceniem człowieka poza margines niespotykany w kraju rodzinnym. Bezdomny jest wyobcowany i jeśli pozostaje bez grupy wsparcia innych bezdomnych nie poradzi sobie w zastanej rzeczywistości.

BIBLIOGRAFIA

Auleytner, J., Głębicka K., (2001), *Polskie kwestie socjalne na przełomie wieków*, Warszawa,

- Dębska – Cenian A., (red.) (2009), *O bezdomności bez lęku*. Pomorskie Centrum na rzecz wychodzenia z bezdomności ss. 3-5
- Iglicka K. Migracje długookresowe i osiedleńcze z Polski po 2004 roku - przykład Wielkiej Brytanii. Wyzwania dla statystyki i demografii państwa. Raporty i Analizy CSM.
- Łukasiewicz R. (2012), *Bezdomność przenoszona*. w: *Studia Społeczne*, Warszawa.
- Łukasiewicz R. (2008), *Współczesna emigracja polska – profil i wprowadzenie do problematyki asymilacji*, [w:] „*Dom i Ojczyzna – dylematy wielokulturowości*”, D. Lalak, (red.) Uniwersytet Warszawski, Warszawa ss. 302-314.
- Łukasiewicz R. (2012b) *Relacje intragrupowe „Starej” i najnowszej emigracji polskiej w Niemczech*, UKSW, Warszawa 2013. (w druku).
- Łukasiewicz R. (2013a), *Bezrobocie w latach 1990 – 2010, od momentu transformacji systemowej*. Publikacja w ramach grantu nr 5156/B/P01/2011/40 pt. Zdrowie psychiczne społeczeństwa polskiego, a samobójstwa. Analiza współzależności.
- Łukasiewicz R. (2013b), *Emigracja zarobkowa w latach 1990 – 2010*. Publikacja w ramach grantu nr 5156/B/P01/2011/40 pt. Zdrowie psychiczne społeczeństwa polskiego, a samobójstwa. Analiza współzależności.

STRONY INTERNETOWE

- Materiały FEANTSA, <http://www.bezdomnosc.edu.pl/content/view/19/71/> [dostęp: 2013-10-22]),
- FEANTSA, <http://www.feantsa.org/files/freshstart/Toolkits/Ethos/Leaflet/PL.pdf>. [dostęp: 2013-10-23]
- Powszechna Encyklopedia Filozofii, <http://www.ptta.pl/pef/pdf/a/aktl.pdf> [dostęp:] 2013-10-24),
- Bezdomność w Polsce, Diagnoza MPiPS, http://www.mpips.gov.pl/userfiles/File/Departament%20Pomocy%20Spolecznej/BEZDOMNOSC_diagnoza%2010%2011%202010.pdf [dostęp:2013-10-28],
- FORSAL, <http://forsal.pl/artykuly/728001,bezdomnosc-w-polsce-i-europie-rosnie-przez-kryzys.html> [dostęp 2013-10-24).
- POLONIA.WP, <http://polonia.wp.pl/title,To-wszystko-wina-Caritasu-karmia-i-ubieraja-bezdomnych,wid,14920747,wiadomosc.html?ticaid=1118c5> [dostęp: 2013-10-25]).